

Jakub Łukaszewski

„Biblioteka klasztoru cystersów w Henrykowie do końca XV wieku”, Michał Broda, Kraków 2014 : [recenzja]

Roczniki Historyczne 80, 231-234

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na cestu o sto let dříve než roku 1132 (s. 521), stejně tak je známo, že se Zbraslavská kronika nehlásí do doby o sto let mladší než je dílo kronikáře Kosmy, protože jde ve skutečnosti o dvě staletí (s. 129) nebo když se v partii o židech na španělských dvorech hovoří o tom, že jsou dosvědčení od 11. století, byť uváděné doklady začínají už ve století předchozím (s. 205). A ještě třeba konstatovat, že v případech vzniku turnajů v Čechách a na Moravě nelze Krumau Ulricha z Liechtensteinu velmi pravděpodobně vztahovat ani na Moravský ani na Český Krumlov, ale na Krumau am Kamp blízko dolnorakouské Kremže.

Lze shrnout, že jde už na první pohled o velmi atraktivní publikaci, která sice podává plastické vhledy do každodennosti všeho druhu zejména na přemyslovském dvoře, ale nemohla rozsáhlou látku postihnout soustavnějším pohledem. Její užitečnost je v snaze po nedosažitelné komplexnosti, s níž často známé, ale různě zasuté či mimo souvislosti tradované fenomény propojuje. Vzhledem k poněkud nešťastné struktuře není posledním slovem. Nicméně právě obrazový doprovod z ní činí knihu, která přibližuje dobu vzdálenou impresivním způsobem.

Ivan Hlaváček (Praha)

MICHAŁ BRODA, Biblioteka klasztoru cystersów w Henrykowie do końca XV wieku, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, ss. 232 + 32 ilustracje.

Monografia Michała Brody, której podstawą była rozprawy doktorska obroniona przez Autora w 2007 r. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, wypełnia pewną lukę w badaniach nad średniowiecznymi bibliotekami śląskich klasztorów cystersów. Dotychczas bowiem napisano obszerne prace o bibliotekach w Rudach (S. Rybandt, Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach, Wrocław 1977; tenże, Katalog ksiąg zachowanych z średniowiecznej biblioteki w Rudach, Warszawa 1979) i Lubiążu (K. K. Jażdżewski, Lubiąż. Losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów, Wrocław 1992). Natomiast najlepiej zachowany średniowieczny księgozbiór cysterski z Henrykowa nie był jak dotąd przedmiotem oddzielnej rozprawy.

Podstawą źródłową do poznania historii biblioteki stał się dla Autora jej zachowany księgozbiór. Badacz objął więc analizą „97 jednostek rękopiśmiennych w 106 tomach” i 26 inkunabułów (s. 11). Zabytki te wyodrębnił na podstawie krytyki umieszczonych w nich wpisów proveniencyjnych i uznał za pochodzące „z większą lub mniejszą dozą prawdopodobieństwa” (s. 10) z dawnej biblioteki henrykowskiej. Niemal całość analizowanego materiału pochodzi z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, pojedyncze egzemplarze z wrocławskiego Archiwum Archidiecezjalnego i tamtejszego Archiwum Państwowego. Autora interesował księgozbiór henrykowski od powstania klasztoru w pierwszej połowie XIII w. (i pozyskania pierwszych ksiąg z macierzystego Lubiąża) do końca XV w. Granicę końcową wyznacza pojawienie się pierwszych druków – inkunabułów, za które uznaje się pozycje wydane do 1500 r. włącznie. Jednak w toku narracji Autor przedstawił też zjawiska z późniejszego okresu (np. w opisie dziejów klasztoru i biblioteki czy też charakteryzując renesansowe oprawy). Celem pracy miało być, jak pisze M. Broda, dążenie, by przedstawić „możliwie jak największą liczbę aspektów wiążących się z biblioteką” (s. 12). Zauważa jednak, że pewne problemy historii biblioteki, takie jak „próba odtworzenia narastania księgozbioru klasztorowego w czasie” czy odtworzenie „zasad jego organizacji”, ze względu na ubogą podstawę źródłową „można było jedynie naszkicować” (s. 12-13). Stąd główny nacisk Autor położył na przedstawienie dwóch kwestii. Jedną miała być analiza „cech zewnętrznych ksiąg”, a ściślej iluminacji, opraw i materiału piśmiennego, druga – dokładna charakterystyka i „analiza struktury treściowej księgozbioru” (s. 13).

Monografia składa się ze wstępu i trzech podstawowych rozdziałów (dzielonych na liczne podrozdziały). Po części głównej umieszczono wklepkę z reprodukcjami fragmentów 32 rękopisów i opraw, a także zakończenie, bibliografię, wykaz ilustracji, indeks osób i streszczenie w języku angielskim. We wstępie przedstawił Autor cele pracy. Pierwszy rozdział (podzielony na cztery podrozdziały) poświęcił „Zagadnieniom wprowadzającym” (s. 17). Rozpoczyna go omówienie stanu badań nad księgozbiorem i biblioteką w Henrykowie (s. 17-30). Dalej M. Broda

krótko przedstawia cysterskie statuty i ustawodawstwo dotyczące ksiązek i bibliotek klasztornych (s. 30-33). W podrozdziale trzecim na podstawie literatury charakteryzuje i porównuje zasób średniowiecznych księgozbiorów cystersów w Europie i na ziemiach polskich (s. 33-44). Część pierwszą kończy opis historii opactwa henrykowskiego i losów jego biblioteki aż do okresu powojennego (s. 44-54). Rozdział drugi również składa się z kilku części. W pierwszej Autor analizuje noty proveniencyjne i kolofony, starając się odpowiedzieć, kiedy i w jakich okolicznościach poszczególne księgi trafiły do Henrykowa (s. 55-60). Dalej krótko kreśli działalność średniowiecznej biblioteki i jej lokalizację (s. 60-62). Następny podrozdział poświęcony został charakterystyce proveniencji księgozbioru. Autor starał się wydzielić rękopisy, które trafiły do Henrykowa z Lubiąża (s. 63-64), następnie te, które wyszły ze skryptorium henrykowskiego (s. 64-69), i w końcu „księgi obce” (s. 69-76). Przeważają kodeksy „obce” i powstałe na miejscu. Większość zachowanych zabytków to kodeksy czternastowieczne (s. 76-77). Kolejny podrozdział poświęcony jest charakterystyce wyglądu zewnętrznego rękopisów i inkunabułów (s. 78). Autor opisywał kolejno iluminacje rękopisów (s. 78-85), ich oprawy (s. 85-91), pismo (s. 91-95) i materiał piśmienny („bez inkaustu”) (s. 95-97). Rozdział drugi kończy krótkie podsumowanie (s. 97-98). Zdecydowanie najobszerniejszą częścią monografii jest rozdział trzeci (s. 99-183). M. Broda podzielił henrykowskie rękopisy i inkunabuły na czternaście działów tematycznych (i tyle też mamy tu podrozdziałów). Zestawił, usystematyzował i dość dokładnie omówił ich treść. Ponadto porównywał bibliotekę henrykowską z innymi, nie tylko cysterskimi księżnicami, krótko nakreślił twórczość tamtejszych mnichów, zaprezentował utwory pisane w językach narodowych i ostrożnie podjął problematykę czytelnictwa w klasztorze. W zakończeniu (s. 185-190) Autor prezentuje wnioski, m.in. określając średniowieczną bibliotekę henrykowską jako jeden z najliczniejszych księgozbiorów cysterskich z terenów polskich oraz „średniej wielkości w Europie” (s. 188).

Po lekturze całości dzieła nasuwa się kilka uwag. Dokonane przez M. Brodę zestawienie inkunabułów z Henrykowa warto uzupełnić o cztery pozycje, znajdujące się obecnie w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu¹. Na podstawie istniejącej literatury Autor scharakteryzował zasób bibliotek cysterskich w Europie i na tym tle zaprezentował zbiory polskie. Poprawnie wypada przedstawienie stanu zachowania bibliotek małopolskich, znacznie gorzej w przypadku Wielkopolski i Pomorza. Może to wynikać po części z faktu, że wykorzystano głównie opracowanie Rafała Witkowskiego (w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. I, Poznań 1999, s. 151-171), które mimo wszystko jest tylko bardzo ogólnym zarysem problemu. Szkoda, że M. Broda, przywołując (s. 41) artykuł Leokadii Grajkowskiej (Biblioteka klasztorna cystersów w Wągrowcu, *Studia Gnesnensia* 6, 1981, s. 217, przyp. 57), nie zauważył, że pisała ona także o zachowanych do dziś kilkudziesięciu inkunabułach z dawnej biblioteki w Łeknie-Wągrowcu. Nie można zgodzić się z opinią, jakoby „średniowieczne zbiory biblioteki w Paradyżu-Gościkowie zostały strawione przez pożar w 1633 r.” (s. 41). W wielkopolskich bibliotekach znajduje się ponad 40 manuskryptów z tego klasztoru. Także po bibliotece w Obrze pozostało kilka cennych kodeksów. Autor powtarza za R. Witkowskim informację o aktywnym skryptorium w Łądzie, wnioskując, „że w XIII stuleciu znajdowała się tam również biblioteka”. Księgozbiorowi opactwa w Wieleniu-Przemęcie poświęcono tylko jedno zdanie (s. 41), okraszzone zresztą błędem w nazwie („Wieluń-Przemęt”). Klasztor w Zemsku-Bledzewie został pominięty w ogóle. Niewiele Autor napisał także o bibliotekach cysterskich pomorskich, na temat których od czasu wydania *Monasticonu* pojawiło się kilka prac (Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu, Pelplin-Tczew 2002; Biblioteki i skryptoria cysterskie na Pomorzu, Pelplin 2010). Zdecydowanie najlepiej M. Broda scharakteryzował spuściznę cysterskich klasztorów na Śląsku, ale jest też ona dotychczas najdokładniej opracowana.

W podrozdziale poświęconym analizie not proveniencyjnych warto dodać pewien szczegół. W opisie not własnościowych kodeksu o sygnaturze OR BUWr I F 416 Autor zauważa (s. 59),

¹ Noszą one obecnie sygnatury: Inc II 13/2, Inc II 57, Inc II 65, Inc II 91 (M. E. Sosnowski, L. Kurtzman, *Katalog der Raczyńskich Bibliothek in Posen*, t. I, Posen 1885, s. 413 nr 69, s. 418 nr 90, s. 405 nr 35, s. 400 nr 10). W katalogu tym nie podano jednak not własnościowych.

że na k. 192r „widnieje herb opata Andrzeja Swederi (1554-1577)”. Warto byłoby wskazać, że pod herbem, tym widnieje też dokładna data „1564” (reprodukcja dostępna w internecie: <<http://fbc.pionier.net.pl/id/oi:www.bibliotekacyfrowa.pl:47802>>). Poza tym szkoda, że Autor nie wspominał, iż niemal wszystkie wpisy proveniencyjne, luźne dopiski czy znaki własnościowe, jakie znaleźć można w henrykowskich rękopisach, odczytali, częściowo rozpoznali i opisali już Willy Göber i Joseph Klapper w swym rękopiśmiennym katalogu zbiorów wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej (Katalog der Handschriften der ehemaligen Universitätsbibliothek Breslau, t. 1-26, <<http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/10035>>). Pewne zastrzeżenia można mieć do podrozdziałów poświęconych „charakterystyce zewnętrznej rękopisów i inkunabułów”. Pobieźna analiza zdobień rękopisów oparta została głównie na wzmiankach znajdujących się w literaturze. Nieco gorzej scharakteryzowane zostały oprawy – również na podstawie znanych już opracowań, głównie Anny Lewickiej-Kamińskiej (Z dziejów średniowiecznej oprawy książkowej na Śląsku, Roczniki Biblioteczne 21, 1977, nr 1-2, s. 27-90) i cytowanej już książki K. K. Jażdżewskiego o Lubiążu.

Autor niezupełnie poprawnie stosuje terminologię i pojęcia z zakresu intrologatorstwa. Nie przywiązuje też wagi do baczniejszej analizy znaków własnościowych, znajdujących się na oprawach. Za przykład niech posłuży opis szesnastowiecznej oprawy kodeksu o sygnaturze OR BUWr, IV F 191. Na jej zdobienia składać by się miały: „różnorodne stemple przedstawiające głowy sławnych postaci: Juliusza Cezara, Wergiliusza – – oraz alegoryczne przedstawienia pojęć abstrakcyjnych: *Justitia* (Sprawiedliwość)” (s. 88). Na podstawie analizy reprodukcji fragmentu tej oprawy (<<http://fbc.pionier.net.pl/id/oi:www.bibliotekacyfrowa.pl:48573>>) można stwierdzić, że do jej zdobienia nie użyto stempli, ale dwóch rodzajów radełka. Następnie Autor opisuje „herb opacki” odcisnięty „w centrum przedniej okładziny”. Jak pisze: „Są na nim pokazane: wspinający się za kratą lew oraz pastorał skrzyżowany z poprzeczną belką” i dalej: „pośrodku, oprócz zwyczajowo prezentowanej głowy św. Jana Chrzciciela, znajduje się w kole krzyż otoczony dużymi literami M, O, R, S” (s. 88). Autor nie komentuje tych ciekawych skądinąd informacji, a mowa przecież o książkowym znaku własnościowym (w tym przypadku superekslibrisie). Sądząc z opisu, nie jest to „herb opacki”, a herb opactwa i – co ciekawe – najpewniej nie henrykowskiego². Wiele opraw, o których nie ma szerszych wzmianek w literaturze, zostało opisanych bardzo pobieżnie. Autor przyznaje (s. 90, przyp. 339), że pominął opis oprawy ponad 40 kodeksów rękopiśmiennych. Szkoda też, że M. Broda nie wykorzystał licznych prac Arkadiusza Wagnera, które mogłyby być pomocne zwłaszcza przy opisie opraw renesansowych. Gdzieś tam trafiają się też niepoprawne sformułowania: „rękopisy mają okładziny z grubych drewnianych desek” (s. 85, wyróżnienie – J.Ł.); „manuskrypt z kazaniem Odona z Morimundu kryje oprawę” (s. 87); „można zaobserwować tłoki intrologatorskie” (s. 87); „niektóre [oprawy – J.Ł.] zdobione są ślepyimi tłokami i radełkiem” (s. 91) – radełko zaś to także rodzaj ślepego tłoka.

Nienajlepiej prezentuje się również analiza pisma kodeksów henrykowskich (s. 91-95). Mimo wszelkich swych zalet jest ogólnikowa, bardzo skrótowa i oparta na niewystarczającej literaturze. Szkoda, że M. Broda nie wykorzystał klasycznych prac Bernharda Bischoffa (Paläographie des römischen Altertums und des abendländischen Mittelalters, Berlin 1979) i Alberta Deroleza (The Palaeography of Gothic Manuscript Books, Cambridge 2003). Przedstawiona przez M. Borodę charakterystyka materiału piśmiennego sprowadza się w zasadzie tylko do zestawienia liczby kodeksów spisanych na pergaminie i na papierze (s. 95-97).

Trzecia część rozprawy wygłąda na tym tle zdecydowanie najlepiej. Przede wszystkim Autor zestawił utwory ze znanych mu z henrykowskich manuskryptów oraz inkunabułów. Zadanie

² W. Göber i J. Klapper (t. 11, k. 607r) sugerowali, że to herb opactwa w Lubiążu, ale może chodzi tu o Kamieniec (por. M. L. Wójcik, Heraldyka klasztorów cysterskich na Śląsku, w: Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań, Warszawa 2004, s. 43-58, zwł. s. 45, 55; P. Stróżyk, Symbole władzy opata w przestrzeni klasztoru cysterskiego, w: Ingenio et humilitate. Studia z dziejów zakonu cystersów i Kościoła na ziemiach polskich, Poznań-Katowice-Wąchock 2007, s. 38-60, zwł. s. 52-55; tenże, Herby na pieczęciach cysterskich – wybrane zagadnienia, w: Pieczęcie herbowe – herby na pieczęciach, Warszawa 2011, s. 191-215, zwł. s. 206-207).

to było jednak bardzo ułatwione, gdyż identyfikacji dzieł i ich twórców w większości już dokonano (choć M. Broda niestety właściwie nie wspomina o notach katalogowych W. Göbera i J. Klappera). Dalej Autor krótko scharakteryzował poszczególne teksty oraz wskazał ich nowsze wydania. Można jednak zauważyć, że w jednym przypadku podał błędny odczyt incipitu spisu dodanego do kazań Jakuba de Voragine w kodeksie OR BUWr I F 569. Zamiast cytowanych (s. 109, przyp. 94) słów: *Primo ponuntur omnia principia omnium sermonum*, powinno być: *Primo ponuntur omnia notabilia sermonum per alphabetum collecta* (<<http://fbc.pionier.net.pl/id/oai:www.bibliotekacyfrowa.pl:40364>>). Nietrudno zrozumieć mechanizm tej pomyłki, gdy zajrzy się do katalogu W. Göbera i J. Klappera (t. 4, k. 444r, <<http://fbc.pionier.net.pl/id/oai:www.bibliotekacyfrowa.pl:18829>>) – widać, że M. Broda, przepisując ich odczyty, zgubił wiersz i połączył dwa różne incipity.

Pewien walor poznawczy mają dołączone do pracy fotografie fragmentów kart z rękopisów henrykowskich, szczególnie te prezentujące kolofony skrybów oraz elementy opraw średnio-wiecznych. Natomiast trzy reprodukcje opraw renesansowych (nr 29-30) nie są niestety dobrej jakości.

Podsumowując, monografia M. Brody pozostawia pewien niedosyt. Każdy z podrozdziałów poświęconych „cechom zewnętrznym” ksiąg z Henrykowa zasługuje na ponowne, dogłębniejsze studium. Dobrze się jednak stało, że najliczniej zachowany średniowieczny księgozbiór cystersów na Śląsku został niemal całościowo zebrany i opisany – jest to podstawowa wartość tej pracy.

Jakub Łukaszewski (Poznań)

ALINA POLAK, *Dyplomatyka kościoła polskiego okresu średniowiecza. Formularz dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich do 1381 roku*, Wydawnictwo Scriptorium, Opole 2014, ss. 474.

Dotychczasowy dorobek polskiej dyplomatyki w zakresie badań nad średniowieczną kancelarią i dokumentem biskupim trzeba uznać za skromny (w szczególności w zestawieniu z liczbą rozpraw poświęconych trzynastowiecznym kancelariom książęcym). Z tego też względu z wielkim zainteresowaniem należy przyjąć każdą nową pracę, która miałaby na celu wypełnienie wspomnianej luki. Do tego nurtu zaliczyć należałoby prezentowaną pracę Aliny Polak, dotyczącą rzekomo dyplomatyki całego Kościoła polskiego w średniowieczu. W rozprawie tej próżno jednak szukać sugerowanych tytułem rozważań nad dokumentami klasztorów, kapituł, oficjałów czy niższego duchowieństwa. Dotyczy ona wyłącznie wytworów kancelarii arcybiskupów gnieźnieńskich XII-XIV w. Już przy pierwszym kontakcie z książką budzi się pewien niepokój. Razi chociażby jej układ, w którym trzeci z pięciu rozdziałów zajmuje dwie trzecie objętości publikacji. Trudno wyjaśnić też, dlaczego większą jej część stanowią tabele (ponad 250 stron) oraz cytaty z kodeksów dyplomatycznych (np. w liczącym 54 strony podrozdziale poświęconym korroboracji aż 35 stron przypada na tabele, 14 na cytaty, a jedynie 5 na tekst odautorski!).

Niestety dokładna lektura potwierdza wspomniane wyżej obawy. Pracę otwiera wstęp (s. 9-15), który jednak nie daje odpowiedzi na podstawowe pytania. Brakuje chociażby informacji o zastosowanych metodach badawczych oraz celach pracy, co wydaje się ważne w kontekście treści dalszych rozdziałów. Zaskakuje również wyjaśnienie położenia końcowej cezurę pracy na 1381 r. (jest to data wydania ostatniego znanego dokumentu Janusza Suchywilka, ale właściwsze wydawałoby się postawienie jej na 1382 r., kiedy to arcybiskup zmarł). Zdaniem Autorki w dokumentach jego następców zaszły „duże zmiany jakościowe”, polegające „na usunięciu z nich niektórych formuł przede wszystkim arengi, salutacji i perpetuacji”, co wymagałoby zastosowania odmiennych metod badawczych (s. 14). Pomijając nieuzasadnione źródłowo i źle świadczące o erudycji Autorki twierdzenie o znacznych zmianach w formularzu średnio-wiecznych dokumentów arcybiskupich po 1382 r., zauważyć należy, że konieczność istotnej zmiany podejścia w badaniach nad tą kancelarią pojawia się dopiero od pontyfikatu Wincentego